

Investigations

// 10/11

b. restauca w L. d. R. R.

- 1) Ustowska Handa nr. 14. VII. 1924. urocznica - pausia. -
- 2) 22. I. 1941. o godz 4:30 przez of. K. W. D urocznica z domu
rodziców w Sokolowce - wyjeżdżać z matką i dwiema siostrami. -
- 3) Przejazd do sowchozu Pachtá-Frat rejon Syr-Daria, ob. Tazkent. -
- 4) Mieszkałam w drewnianym baraku, nieludnym, ciemnym, było b. zimno, w ścianach gdzieś to się robaćno. -
- 5) Wiskraci' restaucoir w sowchozie sławomili ukraińcy - chłopcy. Polkich rodzin było zaledwie kilka, i te mieli kuty o parę kilometrów od nas. - Ustosentkowanie nig ~~to~~ ukraińcy do nas było wrogie. -
- 6) Przez cały rok pracowałam na plantacjach bawełny od godz. 6:tej rano do 8 mg; z dwugodzinną przerwą. Korzy b. duże - wynagrodzenie małe, - musiato nig wzięto nig sprzedawac'. - Ofc iżcic kolieniskie i kulturalne nie było czasu - Koziki polskij' proum ić nic ni driaśau. -

8102

- 1) Bardzo często odbywały się „mitingi” na które musiało się chodzić, i na których przedstawiało się u siebie w najciekawszych barwach. -
- 2) W szpitalu było ambulatorium i szpital. Była jedna lekarka, która nie dawda nigdy woliwień od pracy, lecz była niedbale. Parę osób umarło na derynteris, migrenie i chorobach drzewi. - Byli to ukraińcy - norwisk ich nie znam. -
- 3) Łączności z krajem nie miałam iadziej, ponieważ wymierli nas przed samą wojną niemiecko - rosyjską. -
- 4) Imholuione zostalam w październiku 1941, ale nie mogłam jeszcze opisać choroby, ponieważ nie chciały powataty na to wladze szpitala. - Z koncem marca uolefomam się opisać chorobę. Pojechałyśmy do Krewka, gdzie po odmaterializowaniu kuryma, i przy jego pomocy wstąpiłam do szpitala w maju 1942.

Kosowski Lauda

20. 11. 1942.